



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Goniec Czestochowski

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

Cena prenumeraty: miesięcznie 1 mk. 50 fen., kwartalnie 4 mk. 50 fen. za odnośne do domu dopłaca się 20 fenigów miesięcznie. Cena pojedynczego numeru 10 fenigów.

Ceny ogłoszeń: za wiersz pełnowygodny na I kol. 1 mk. 50 fenigów, na II i III kol. 65 fenigów, na IV kol. 45 fenigów. Ogłoszenia drobne po 10 fenigów za wiersz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10 — 2 po poł. Rękopisów nadających redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji CZESTOCHOWA, ulica Panny Maryi Nr. 38. — Telefon Nr. 50.

WOJNA.

Ofensywa rosyjska w Galicji

Komunikat austriacki.

WIENIEŃ. (B. W. T.) Urzędowo donoszą 10 lipca:

Wschodni plac boju.

W Karpatach i nad Górną Bystrycą Sototwiżską podejmowali rosjanie znaczne akcje wywiadowcze.

Na północny zachód od Stanisławowa po dwudniowych zaciętych zapasach musieliśmy oddać nieprzyjacielowi pierwszą linię naszych stanowisk obronnych. Rozszerzeniu zyskanego przez rosjan terenu przeszkodziły przybyte nasze rezerwy.

Na północ od Dniestru, mianowicie na terenie galicyjskim silna działalność artyleryjska.

Włoski teren walk:

Koło Wodicy odparliśmy atak włoski.

Bałkański teren walk.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hofer
Feldmarszałek-poręcznik.

Zatarg Niemiec z Holandją o łodzie podwodne.

BERLIN, 10 | 7. W lutym i w marcu 1917 r. łodzie podwodne niemieckie znalazły się na wodach holenderskich i zostały internowane. Rząd niemiecki na zasadzie otrzymanego materiału doszedł do przekonania, że w obu wypadkach komendanci łodzi usiłowali ominąć wody holenderskie i znaleźli się na nich jedynie wskutek uszkodzeń, lub też stanu wód morskich.

W sprawie tej oba rządy zgodziły się na rozstrzygnięcie ze strony komisji międzynarodowej kwestji, czy znalezienie się łodzi podwodnych na wodach holenderskich wynika z powodu nieostrożności komendantów niemieckich.

Walki na zachodzie.

Komunikat angielski.

Główna kwatera donosi dnia 8 lipca:

W Afryce wschodniej: Pod naciskiem wojska, podążającego od Kiny, Niemcy cofnęli się o 9 mil, opuszczając silne stanowiska.

Wojsko posuwające się z Lindzi w głąb kraju, zawiązało walkę z silnymi oddziałami niemieckimi na zachód i południo-zachód od miasta. Oddział angielski z fortu Johnston wyparł oddział niemiecki, który wtargnął był na terytorjum portugalskiej Afryki wschodniej na wschód od jeziora Nyassa.

Sprawozdanie admirałcji angielskiej.

Urzędowo donoszą:

AMSTERDAM, 10 | 7. Jeden z hydroplanów naszych zaatakował w od-

ległości 40 mil od brzegów wschodnich powracającą po atakach lotniczych eskadrę nieprzyjacielską. Jak zaobserwowano, spadły do morza 2 samoloty nieprzyjacielskie, trzeci zaś objęty płomieniami, spadł w ujściu Skaldy.

Wszystkie samoloty nasze powróciły.

Strącenie 7 aeroplanów niemieckich.

AMSTERDAM, 10 | 7. Samoloty które pod Dunkierką oczekiwały na powracających lotników nieprzyjacielskich, przeoczyły ich, stracono jednak 7 innych aparatów nieprzyjacielskich.

Cesarz ohiński znów abdykował.

PEKIN, 10 | 7. Cesarz chiński znów abdykował.

Szczegółów brak dotychczas.

Za cesarstwem.

AMSTERDAM, 10 | 7. Według wiadomości otrzymanych z Londynu, przeważna część naczelników poszczególnych prowincji chińskich oświadczyła się przeciw przywróceniu cesarstwa.

Cesarz abdykował. Kilku członków nowego rządu aresztowano.

Rządy republikańskie przywrócono

Edykt abdykacyjny.

GENEWA, 10 | 7. Cesarz wydał edykt abdykacyjny.

Republikanie zajęli ważne strategiczne stanowiska poza miastem.

Można się spodziewać pokojowego załatwienia sprawy.

W sobotę rano z samolotu rzucono bombę na pałac cesarski.

Czang-Hsun wręczył cesarzowi prośbę o dymisję.

Włosi żądają pokoju?

LUGANO, 10 | 7. We włoskiej Izbie poselskiej socjaliści wystąpili z wnioskiem, wzywającym rząd do natychmiastowego wdrożenia akcji pokojowej.

O wezwanie Hindenburga przed Sejm Rzeszy.

BERLIN, 10 | 7. Główna komisja parlamentarna wyraziła życzenie, aby gen. Hindenburg i Ludendorff jawnie się w komisji i przedstawili dokładny pogląd na obecną sytuację wojenną.

Gen. Hindenburg i gen. Ludendorff przybyli do Berlina, aby monarche złożyć wojskowe sprawozdanie.

Chwila bieżąca.

— Pod Stanisławowem nieprzyjaciół ponowił ataki z wielką zaciętością.

— Do „Vossische Ztg.“ donoszą ze Strassburga: Według wiadomości, otrzymanej przez „Strassburger Post“, miasto Lens stoi w płomieniach.

— Z Kijowa donoszą: Metropolita Szeptyckiego mianował rząd tymczasowym unikiem metropolitą kijowskim i galicyjskim.

— „Times“ donosi, że w Paryżu odbyła się nadzwyczajna rada mini-

strów, w której wzięli udział także i generałowie angielscy.

— Huysmans jest zdania, że ogólna konferencja w Sztokholmie rozpocznie się najdalej za trzy tygodnie.

— W Londynie otrzymano wiadomości z Petersburga, według których ofensywa rosyjska wpłynęła znacznie na podniesienie ducha patriotycznego.

— Rosyjski rząd tymczasowy komunikuje, że w połowie lipca będzie zwołana do Paryża konferencja koalicyjna, na której będzie omawiana sprawa bałkańska.

— Onegdaj w południe cesarz przyjął kanclerza Rzeszy na i pół godzinne posłuchanie.

Co słychać nowego?

Zaprzysiężenie Legionów w Warszawie.

We wczorajszym „Gońcu“ zamieściliśmy depeczę, w której doniesiono nam z Warszawy, że Komenda Legionów w ostatniej chwili odwołała złożenie przysięgi przez pułki Legionów.

Decyzja ta zmieniona została o tyle, jak nam donoszą, że złożenie przysięgi odbyło się, jednak nie na stokach cytadeli, lecz na placu koszar 3-go pułku przy ołtarzu specjalnie wzniesionym, gdzie o godz. 10 rano odbyła się uroczystość zaprzysiężenia wojsk polskich w obecności władz polskich wojskowych i cywilnych.

Po wysłuchaniu mszy św. polowej, odprawionej przez ks. superiora Pannasia, z rozkazu komendanta Zielińskiego, ppłk. Berbecki odczytał i odebrał rotę przysięgi, wręczoną mu przez Marszałka Koronnego Niemojowskiego.

Po zaprzysiężeniu, odbyła się defilada wojskowa przed pułk. Zielińskim, przed marszałkiem Rady Stanu Niemojowskim i członkami Rady Stanu księciem Fr. Radziwiłłem, Studnickim, Łempickim, L. Góreckim, hr. Roztworowskim, Sokolowskim i Grendyszyńskim.

Po nabożeństwie, w czasie którego orkiestra pułku 3 grała melodie kościelne i narodowe hymny, wszedł na mównicę ks. Antosz i w zastępstwie ks. prał. Przeddzieckiego, który z powodu nagłej choroby nie mógł wziąć udziału w uroczystości, w krótkich słowach wskazał na ważność chwili.

Złożenie przysięgi w Piotrkowie.

Uroczystość zaprzysiężenia legionistów stacjonowanych w naszym mieście odbyła się w poniedziałek w ogrodzie Bernadyńskim o godz. 11 przed południem.

Na placu w ogrodzie oddział legionistów, w liczbie 45, mających złożony przysięgę, ustawił się frontem do sztandaru z orłem polskim, na lewo ustawił się liczniejszy oddział legionistów-galicjan, którzy mieli być jedynie świadkami, jak ich

towarzysze broni, z pod tego samego znaku, mieli służyć wierność Ojczyźnie i królowi polskiemu.

Przybyła delegacja Rady m. Piotrkowa, w skład której wchodził i wiceprezydent Grabowski, członkowie Zarządu miasta radny M. Kon i Olszewski wraz z gronem radnych.

Więści ze Stanisławowa.

„Dziennik Kijowski” zamieścił korespondencję ze Stanisławowa, w której autor podnosi zasługi pozostałych radnych miejskich chrześcijan (bo wszyscy radni żydzi opuścili miasto) w kierunku ratowania mieszkańców od głodu, oraz opieki nad sierotami. Co do zniszczenia, jakie poczyniły kule armatnie—pisze korespondent—to trudno dać obraz dokładny. Dzieci lat zapewne upłyną, zanim nie jeden z miejscowych obywateli będzie mógł się podźwignąć. Wszystkie sąsiadujące z miastem od strony zachodniej przedmieścia i miejscowości, są doszczętnie zrujnowane. Ruinie i pożarowi uległy wszystkie, położone w tej strefie zakłady przemysłowe. Znaczna część okolicznych wsi spłonęła, a los ich podzieliły również dwory ziemiańskie. W samym mieście niema prawie ulicy, któraby nie posiadała, kilku, lub kilkunastu, budynków rozbitych granatami. Padły na miasto nawet pociski z 30,5 ctm. moździerzy, sprządzając nieludzkie spustoszenia i pociągając liczne ofiary z pośród ludności cywilnej.

Nabożeństwo dla uproszenia pokoju.

W ubiegłą niedzielę odprawiono w dwóch świątyniach krakowskich — w katedrze na Wawelu i kościele N. M. Panny nabożeństwo błagalne, z rozporządzenia cesarza, dla uproszenia honorowego pokoju. Na nabożeństwie w katedrze wawelskiej byli obecni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Jeszcze jedna komisja likwidacyjna.

„Gazeta Polska” (Moskwa), donosi: W nrze 60 „Gońca” rządu tymczasowego zamieszczono następującą notatkę:

„Współrzędnie z komisją likwidacyjną do spraw Królestwa Polskiego, utworzoną pod przewodnictwem Lednickiego, i naradą międzywydziałową przy ministerjum finansów pod przewodnictwem wiceministra Chętalina, utworzono obecnie specjalną komisję likwidacyjną do spraw byłych instytucji ministerjum finansów w Królestwie Polskiem.”

Plany Venizelosa.

„Tanin” przypomina memorandum jakie 2 lata temu przedstawił królowi Venizelos i które zawierało plany rozszerzenia terytoriów Grecji drogą zdobycia Anatolii zachodniej. Dziennik ten pisze, że Venizelos pragnąłby prawdopodobnie prowadzić nadal tę samą politykę i zapytuje, czy na taką politykę aneksyjną powiedzieli Kierenski i Wilson.

O Litwę.

Z Petersburga donoszą: Jeden z przedstawicieli sejmu litewskiego zakomunikował prasie co następuje: Dnia 9-go czerwca otwarto w Petersburgu posiedzenie sejmu litewskiego.

Po ożywionych naradach w dniu 26 czerwca przyjęto rezolucję, aby cała Litwa etnograficzna stanowiła niezależne i na zawsze neutralne państwo, aby neutralność ta była gwa-

rantowana przez kongres pokojowy, ażeby w kongresie tym wzięli udział przedstawiciele Litwy, ażeby wreszcie zwołana została konstytuanta litewska na zasadzie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania, a to w celu ustalenia form konstytucji i ustanowienia rządu krajowego.

Zachwiane stanowisko hr. Czernina.

„N. Pest. Journal” zamieszcza wywody austriackiego polityka parlamentarnego, który twierdzi, że zdaniem premiera dr. Seidlera stanowisko hr. Czernina zostało poważnie zachwiane.

Znalazł się w trudnym położeniu, próbuje jednego na razie ratunku, tj. stara się odroczyć delegację. Przez to przesilenie zostanie przesunięte o kilka tygodni. Skoro tylko dr. Seidler przeprowadzi swój program, przesilenie stanie się znowu aktualnym.

Już teraz wysuwają dwa nazwiska jako domniemyanych kandydatów na premierów, mianowicie dr. Spitzmullera i bar. Becka.

Hr. Czernin ma podobno zupełnie z gabinetu ustąpić.

Uwalnianie postów.

Do „Głosu Naroda” donoszą z Wiednia:

Poseł Kramarz opuścił więzienie w Moelsdorfie razem z postem Raszinem.

Obaj nie zatrzymując się w Wiedniu udadzą się do Czech.

Wypuszczenie na wolność postów Kłofacza natrafia na formalne trudności.

Przewrót w Chinach.

Jak telegrafują agencji Reutersa z Pekinu, sytuacja pogarsza się z dnia na dzień. Pociągi przepełnione chińskimi mieszkańcami w Tienycynie, przerywają komunikację regularną, wskutek czego powstaje popłoch. Hotele pełne są zbiegów. Z Tienycynu usiłowały przedostać się do Pekinu drobne oddziały żołnierzy amerykańskich i japońskich dla wzmocnienia załóg poselstw w Pekinie, prawdopodobnie jednak uległy zatrzymaniu w Langfangu. W Pekinie znajduje się 6.000 żołnierzy cesarskich, usiłujących powstrzymać marsz 2.000 żołnierzy republikańskiej straży przedniej. Wojsko generała Czang-Hsuna stanęło w odległości 6 i pół kilometrów od Pekinu, przy kolei Pekin — Hankou, aby stawić opór 10.000 żołnierzy gubernatora prowincji Czili.

Zniszczenie majątku Wielkiego księcia.

„Rus. Wola” pisze: W pobliżu stacji Siwerskiej około Piotrogrodu znajduje się myśliwski majątek byłego wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Brakońcerzy okolicznych wsi wybili wszystkie łosie i jelenie, porozwalali budowlę i zabrali cały inwentarz gospodarski.

— 2 —

KRONIKA.

Przeciw posiedzeniom spirytystycznym.

„Acta Apostolicae Sedis” publikują orzeczenie Kongregacji św. Oficjum, na mocy którego pod żadnym warunkiem nie wolno bywać na posiedzeniach lub brać udział w eksperymentach spirytystycznych, podczas których medium rozmawia z duchami. W rękach chrześcijańskich.

W tych dniach p. Roman Pruszkowski nabył od inż. K. Wolfkego

dom dwupiętrowy przy ulicy Szkolnej.

Nieruchomość przy ul. Centralnej należąca do p. Podlewskiego przeszła również w ręce chrześcijańskie.

Fakty te wobec sprzedaży w ostatnich czasach wielu domów żydom są godne zaznaczenia.

Wzruszający przykład.

Mamy do zanotowania fakt wielce pocieszający, który pozwala nam pokładać duże nadzieje w naszym młodym pokoleniu.

Oto do redakcji naszego „Gońca” przybył uczeń kl. 4 ej gimn. dyr. W. Płodowskiego, Stanisław Uchnast i złożył nam na głodne dzieci mk. 5 fen. 0.

Ale jaką drogą powstała ta napozór skromna ofiara. Oto kilkoro dzieci z domu № 31 przy ulicy P. Marji zorganizowało w niedzielę na podwórzu tegoż domu loterię fantową z zebranych zabawek, wreszcie dzieci chodziły do wszystkich mieszkańców ze skarbonką, prosząc o groszaki na głodne dzieci, a nikt nie odmówił ich małym kwestarzom, a już szczególnie chętnie dawały ofiary służące z tego domu.

Dziećmi, które współczują tak niedoli innych są: Kazio Piechocki, Staś Uchnast, Radek Jarmułowicz, Markus Weinrib, Lela Uchnastówna i Fela Cabanówna, a ofiarny czyn ich polecamy innym, jako godny naśladowania i w imieniu ubogiej diawty składamy im serdeczne: „Bóg zapłać!”

Echa zebrania ogrodników.

Jak donosiliśmy we wczorajszym „Gońcu”, na niedzielnym miesięcznym zebraniu Tow. Ogrodniczego postanowiono ufundować bogaty i artystyczny sztandar T-wa, przy czem składka doraźna, zainicjowana przez jednego z członków wyniosła zgórą marek 1000, a mają być zbierane jeszcze dalsze ofiary.

Z powodu tej hojności pp. ogrodników w tak niezwykłych czasach, w dodatku na kupno przedmiotu zbytku, otrzymaliśmy od wielu naszych czytelników listy nabrzmiałe goryczą, a nawet oburzeniem, a zawierają one wiele niestety zupełnie słusznych choć gorzkich uwag pod adresem naszych pp. ogrodników.

Niech pamiętają—czytamy w jednym liście — że, teraz nie czas na kosztowne sztandary, które później znacznie taniej sprawić będzie można, zaś obecnie miasto tak lekko szafować pieniędzmi wydatkami dzięki niestychanym cenom biedocie miejskiej, raczej choć cząstkę z nich zwrócićby tej biedocie należało...”

„Pp. ogrodnicy zapewne — pisze inny — myślą, że sadzenie kapusty jest samo przez się najdonioślejszą i najtrudniejszą czynnością ludzką, która dość wynagrodzoną być nie może, a zapominają, że wygrali jedynie los na loterii i że za majątki, które tak nagle robią nie pracą, ani zasługą, lecz wyzyskiwaniem koniunktur i społeczeństwu coś się od nich należy.”

Czy czasami w słowach powyższych niema trochę gorzkiej prawdy?

Z Deputacji Żywnościowej.

We wczorajszym „Gońcu” donosiliśmy, że buchalterka biur Deputacji Żywnościowej Estera Zalomanówna ustąpiła z zajmowanego stanowiska.

Do notatki tej dodać musimy, że Estera Zalomanówna, zmuszoną została do ustąpienia, będąc pod zarzutem usiłowania kradzieży kilkudziesięciu tysięcy marek.

Z zebrania szewców.

Na odbytem w niedzielę pod przewodnictwem komisarza cechu zebraniu majstrów cechowych, na miejsce ustępujących pp. Tuleckiego i F. Zamusiaka, wybrano jednogłośnie nowy zarząd cechu, w skład którego weszli: pp. starszy—Jan Caban, podstarszy—Mieczysław Chadżyński, oraz na zastępców pp. J. Dzwigalski—skarbnik, Edw. Pilarski—rewident i F. Bądziński—sekretarz. Złożone wnioski postanowiono uprzednio omówić poufnie i złożyć następnemu ogólnemu zebraniu.

Falszywe przepustki.

Kilka dni temu powiatowa policja kryminalna w Sosnowcu wpadła na ślad fałszywych przepustek, wydawanych wyjeżdżającym na roboty do Prus robotnikom. Po nitce do kłębka wysiedzono, że wydawanie fałszywych przepustek zajmuje się pomysłowy żyd z Częstochowy, chwilowo zamieszkały w Sosnowcu. Proceder ten przynosił pomysłowemu fałszerzowi bardzo okazałe zyski, gdyż kazał on sobie płacić za prędkie wyrobienie przepustki po kilka a nawet kilkanaście marek.

Opady deszczowe.

Oczekiwane przez rolników i właścicieli ogrodów opady deszczowe zjawily się nareszcie i od niedzieli pada z małymi przerwami deszcz, a w dniu wczorajszym rosł t. zw. kapusniaczek.

Jest obawa, aby tylko za długo nie potwał, gdyż przeszkodził by sprzętom zboża, które już w niektórych okolicach rozpoczęto.

Bez pończoch.

Czytamy ciągle w pismach wiedeńskich, że damy z towarzystwa i artystki spacerują po najruchliwszych ulicach miasta w trepkach i bez pończoch, by w ten sposób zmusić spekulantów do obniżenia cen na ten rodzaj konfekcji damskiej.

Pończochy u nas dochodzą do ceny mk. 12 za parę, ale nasze częstochowianki uparły się i powiadają, bodajby płacić dziesięć razy tyle i wojna niech trwa bez końca, my jednakże bez pończoch chodźć nie będziemy.

Co poradzić na upór kobiecy?

Nowa komunikacja pocztowo-telegraficzna.

Otwarta została nowa agentura pocztowo-telegraficzna w Zgierzu.

Wróble proso jako pożywienie dla ludzi.

Rolnicy zwracają uwagę na pewien gatunek trawy; „glycepia fluitas manna” czyli wróble proso. Z ziarna tej rośliny wytwarza się kaszę do zup względnie mąkę. Wróble proso rośnie na mokradłach i nad brzegami stawów.

Walka miliardarów w teatrze Paryskim.

Wczoraj demonstrowany był w teatrze Paryskim po raz pierwszy niezwykle bogaty i interesujący dramat w 6-ciu wielkich częściach p. t. „Walka miliardarów”. Dramat ten cieszył się wszędzie niebywałym powodzeniem.

Zbliża i zdaleka.

Orgja wyzysku w Sosnowcu. „Iskra” donosi: To, co się dzieje w Sosnowcu i wogóle w Zagłębiu, przechodzi najbujniejszą wyobraźnię ludzką.

Za funt młodych kartofli przekupnie, żądają 4 marki, za 1 funt świeżej kapusty 1 markę, za jagody, czarne tyłki—jednym słowem ceny podniesiono na nowalję i wogóle na wszystkie, co się daje spotykać, od 10 do 20 razy!

Kobiety sędziemi przysięgłymi.

Komisja prawnicza parlamentu austriackiego uchwaliła na wniosek pes. Ofnera 7 głosami przeciw 6 dopuścić kobiety do zarządu sędziów przysięgłych.

Stosunki aprewizacyjne w Kryncioy.

„Czas” donosi, że stosunki aprewizacyjne w Kryncioy są nieszczęśliwe i brak prowiantów daje się często odczuć kuracjom. Zorganizowano akcję, aby napływającej publiczności z różnych stron Polski, przyjąć z pomocą.

Z niewoli włoskiej.

Lotnik austrj. hr. Siemieński Lewieci, o którego locie bohaterskim nad Undine pisaliśmy w „Gońcu” ciężko ranny, przewieziony został z niewoli włoskiej do Krakowa i umieszczony w klinice chirurgicznej prof. d-ra Kadera.

Wydanie hr. Siemieńskiego-Lewieckiego z niewoli nastąpiło dzięki interwencji cesarzowej Zyty.

Przyjazd wśród tak niezwykłych warunków dzielnego lotnika polskiego z Włoch do Krakowa wywołał w mieście ogólne zainteresowanie. Do kliniki d-ra Kadera zgłaszają się codziennie członkowie rodzin spokrewnionych lub zaprzyjaźnionych z domem hr. Siemieńskich-Lewieckich i dowiadują się o stanie zdrowia ranego.

Puryzskiewicz.

(Sylwetka polityczna).

Redaktor „Politiken” w szeregu profilów działaczy politycznych pomieszcza sylwetkę sławnego działacza rosyjskiego Puryzskiewicza.

Jest w Rosji dużo ludzi, którzy nigdy nie słyżeli o Turgenjiewie ani o Dostojewskim—jednakże imię Puryzskiewicza jest wszystkim znane. Podczas najpoważniejszych posiadzeń Dumy zdarzało się, że z jednego z pierwszych rządów prawego skrzydła wyskakiwała cienka postać człowieka, podobnego do marionetki, a głos jego przebijał przez całą salę:

„Słuchajcie, słuchajcie, to są przecież egipskie gadaniny Panie prezydencie, odbierz pan temu panu głos on mię obraża. Milukow, nie mogę cię znieść, d-nerwujesz mię, idź do djabła!”

Obecna Duma protestuje. Prezes przywołuje Puryzskiewicza do porządku.

Mała postać postła wykrzykuje jedno i drugie, krzyczy, pluje na ziemię, staje z rękoma w kieszeniach a wreszcie ucieka z sali posiedzeń.

Puryzskiewicz jest małego wzrostu, uderzająco chudy i nosi stale długi surdut, którego polity są stale w ruchu. Ręce trzyma przeważnie w kieszeniach. On nie chodzi—tylko biegnie, przyczym gestykuluje mocno rękoma.

Puryzskiewicz, faworyt Mikołaja II-go, przywódca organizacji pogromowych, rozpoczął swą karierę polityczną w Besarabji, skąd zasłynął w 1905 r. na cały świat przez urządzenie okropnych pogromów. Jako doskonały organizator, jeździł on z miłą do miasta, przyjmował udział w organizacji „Czarnej Socyny”, wygłaszał wspaniałe mowy i żądał od narodu, aby bronił cara i ojczyzny od wrogów Rosji.

Stał się jednym z najwspanialszych mówców. Mikołaj II pobłogosławił jego działalność.

Błogosławieństwo cara było dla Puryzskiewicza zwolnieniem ze wszystkich popełnionych grzechów oraz grzechów, które popełnić mógł w przyszłości. Mógł on wszystko robić nie ponosił żadnej kary.

Były czasy, o których możnaby rzec, że rządził wszechwładnie Puryzskiewicz i jego kamarylia.

Stawiał on jedynie żądanie: „Należy wewnętrznego wroga zgnieść, aby nie mógł odetchnąć, aby nie mógł już nigdy podnieść głowy!”

Jego mowy w Dumie były dość często tak cyniczne, tak pornograficzne, że białe kolumny Taurydzkiego pałacu, które jednakże widziały już Katarzynę II, winny byłyby się ze wstydu zarumienić, kobiety—steno-grafistki, porzucały pracę i wybiegały z sali. Puryzskiewicz był wówczas politycznym Rasputinem.

Szlachcę rosyjską „najlepszy stan”, jako powiedział Mikołaj II, popierał Puryzskiewicza ze wzrocz się.

Wybuchła wojna. Wówczas ów entuzjasta ulicy, ów urodzony demagog, odczuł, że prowadzony przez niego okręt bliski jest zatonięcia.

Puryzskiewicz przygotował się dalej do ratowania ojczyzny. Zorganizował on najlepsze sanitarne oddziały i pracował bez wytchnienia na froncie.

Wiedział, że rozporządza on kolosalnym talentem organizacyjnym. Był on wszędzie. Żrana i wieczorem był on na placu boju i to w miejscach, gdzie było najgoręcej. Owiązywał rany, opiekował się rannymi, podawał im mleko i żupę.

Zbliżył się, czas odwrotu. Zaczął pracować na innych polach rozszerzając wciąż horyzont swej działalności. Rzadko przyjeżdżał do Petersburga. Wygłosił w Dumie ogniste mowy o nieudolności ministrów.

Wygłaszał mowy na zebraniach oficerskich i w salonach. Biegł z jednej strony na drugą, poczym powracał na front.

Jego ostatnia mowa w Dumie przed wybuchem rewolucji, był to kompletny akt oskarżenia przeciwko rządowi i „ciemnym siłom” przy dworze.

Dla rządu rosyjskiego był Puryzskiewicz złym duchem, którego zaprzedała swą duszę i od którego nie można się było uwolnić.

Stał się on wrogiem rządu, który doprowadził Rosję do katastrofy.

Wypadki dojrzały. Nad Rosją rozpostarła się jutrzienka wolności. Pewnej nocy podczas ostatniej zimy rozległ się huk strzału w pałacu książąt Jussupowych.

W worku wyniesiono ciało Rasputina i ukryto je pod lodem.

Nocy tej, był Puryzskiewicz gościem w pałacu książąt Jussupowych...

Rozmaitości.

Gotowanie na „ogniu słonecznym”.

Zarządzający laboratorjum kopenhaskiego instytutu technologicznego, Madsen, wynalazł aparat, do wykorzystania ciepła słonecznego. Aparat ten wkrótce ukazał się na handlu.

Konstrukcja jego jest nadzwyczaj prosta, kosztuje około 4 i pół korony i zagrzewa w ciągu bardzo krótkiego czasu wodę do temperatury 60—70 stopni.

Dwa tuziny palców.

Dr. Duschle w Monachjum miał w swym szpitalu wojskowym żołnierza, który posiadał u obydwu rąk i nóg po sześć palców. Tak u rąk jak nóg wielki palec był rozdwojony na dwie części, każda zupełnie wykształcona i ruszająca się samodzielnie. Pacjent, lekko ranny, oświadczył, że jest to w jego rodzinie dziedziczne już od pradziada, z którego przeszło na babkę, z niej na ojca, od którego on do piero wziął sześciopalcowość w spadku. Pacjent jest z zawodu muzykiem.

Z ostatniej chwili.

Największy komunikat niemiecki.

BERLIN. Urzędowo donoszą dnia 10 lipca.

Zachodni plac boju.

Front nast. tronu ks. Ruprechts Bawarskiego.

We Flandrii walka artylerji osiągnęła na wybrzeżu w odcinku Ypera i

na wschód od Witschaete większą siłę niż w dniach poprzednich. Atak angielskiej piechoty na południowy zachód od Hollebeke odparto. Także na północny wschód od Messines, przy Lens i przy Fresnoy, jak i na północny zachód od St. Quentin rozegrały się potyczki wywiadowcze.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu

Wzdłuż Chemin des Dames gwałtowność ognia się zwiększyła wieczorem. W nocy odbito częściowe ataki francuzów na południe od Courteton i na południowy wschód od Cerny.

Front gen. marsz. polnego księcia Albrechta Wirtemberskiego.

Zadne większe czynności bojowe.

Front wschodni:

Front wojsk gener. feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Pod Ryga, Dyneburgiem i Smorgoniami, spotęgowała się czynność potyczkowa. Przy grupie wojsk generała-pułkownika Boehm Ermolli'ego rosjanie byli między Strypą a Dniestrem dosyć nieczynni. Przedsięwzię-

cia naszych wojsk bojowych przyniosły na kilku miejscach zysk w jeńcach i łupie. Po zakończeniu walk, które się wczoraj na północnym zachodzie od Stanisławowa wywiązały, cofnięte nasze wojska poza bieg dolny rzeczki Lukowskiej.

W obrębie innych armji nie było żadnych większych czynności bojowych.

Front macedoński.

Położenie niezmienione.

W miesiącu czerwcu był wynik walk przeciw nieprzyjacielskim siłom lotniczym dobry.

Nasi przeciwnicy utracili 220 latawców i 83 balony na uwięzi przez działanie naszej broni. Armatami obronnemi od latawców zestrzelono 60 nieprzyjacielskich lotników, resztę doprowadzono do upadku w walkach napowietrznych.

Nasze straty wynoszą 58 latawców i 3 balony na uwięzi.

Pierwszy gen. kwaterymistrz Ludendorff.

NADESLANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o pomieszczenie na szpaltach poczytnego pisma pańskiego kilka słów odpowiedzi na wzmiankę w artykule pomieszczonym w „Gońcu” w Nr. 152 pod tytułem „Interpelacja w sprawie mięsa”, a dotycząca interpelacji radnego p. Zagórskiego i innych w sprawie uczynionego mi zarzutu, jakoby niewłaściwie postępował, uwzględniając tylko interesy jednej części ludności, krzywdząc równocześnie fachowych rzeźników.

Nie dziwi mnie interpelacja p. Zagórskiego i innych panów radnych, którzy stojąc na straży dobra interesów mieszkańców miasta, chcą dociec prawdy, lecz natomiast dziwi mnie śmiałość ludzi złej woli, którzy udzielając fałszywych informacji p. p. radnym, nie zdają sobie sprawy ze skutków jakie stąd wyniknąć mogą.

Przedewszystkiem monopolistą mięsnym wcale nie byłem i nie jestem, udziału żadnego nie przyjmuję przy podziale mięsa w Rzeźni pomiędzy rzeźnikami, a więc nie mogę uwzględnić interesów jednej części ludności z krzywdą drugiej. Prócz tego wyjaśniam, że podział mięsa w Rzeźni odbywa się podług wskazówek zastępcy przedsiębiorcy monopolowego dyrektora zarządu Rzeźni p. Logi w obecności rewizora (Fleischbeschauera) p. Osieki ustanowionej przez Władzę Okupacyjną. Odbiór zaś mięsa z Rzeźni przez rzeźników odbywa się za pomocą losowania. Wszelkie więc powyższe wiadomości, udzielone p. p. radnym są z gruntu fałszywe i jako takie nie mogą zastępować na wiarę.

Jako dowód zadowolenia rzeźników detalistów niech służy artykuł, pomieszczony w tym że „Gońcu” z dnia 20 Kwietnia 1917 r. Nr. 89. Należy przypuszczać, że wszelkie fałszywe wiadomości, dotyczące mej osoby są dostarczane p. p. radnym przez ludzi wrogo względem mnie usposobionych, a należących poprzednio do składu konsorcjum monopolowego, sprzedam przeto, że za podobne wybryki dochodzić będą sprawiedliwości na drodze sądowej. Nadmieniam przy tem, że o prowadzeniu interesu monopolowego przez poprzednie konsorcjum mógłbym wiele powiedzieć, udowadniając autentyczność mych słów zeznaniem odbiorców mięsa, rzeźników detalistów i wydaniem im kwitami, które posiadam w rękę.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy mojego szacunku i poważania z jakimi pozostaję.

L. Nowak.

Częstochowa, 10—7—17.

547.

Ofiary:

Na kweste „Ratujcie dzieci” Gliński Alekaj Mk. 20 kwit 282

Teatr „PARYSKI” ul. P. Marji 19.

Program od Wtorku, dnia 10-go Lipca 1917 r. i dni następnych
Największa sensacja kinematograficzna [chwili obecnej]

Walka Miljarderów

Niezwykłe bogaty i interesujący obraz w 5-ciu wielkich aktach ilustrujący życie amerykańskie w roku 2000-ym.

Nieznośna tęściowa Arcywesola komedia
Buchara i jej obyczaje (Zdjęcie z natury)

Orkiestra koncertowa pod dyr. M. SZULCA.

Dla dzieci do lat 16 zakazano! Ceny miejsc zwykłe!

Teatr „ODEON” ul. P. Marji 27.

Program od wtorku 10 Lipca — Dzisiaj i dni następnych:

WESELE ks. KASYLDY

Dramat życiowy w 5-ciu aktach. W roli głównej słynna artystka.

Loża Neuman.

Nad program:

OKOLICE NEAPOLU

(Zdjęcie z natury.)

„SOLO”

(Wyborna komedia.)

oraz **Fragmnty z niedzielnego zabawy w Parku 3-go Maja. Zdjęcie fotograficzne**

Ceny miejsce zwykłe—Szczegóły w programach

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie
ul. Panny Marji № 10.

Choroby zębów i jamy ustnej.
przyjmuje codziennie
od 9—1 i od 3—7 wieczorem.
Ceny bardzo przystępne.

DOKTOR MEDYCYNY

Paweł Broniatowski

w CZĘSTOCHOWIE
ul. Panny Marji № 21.

Choroby skórne i dróg moczowych.

Ordynuje: od 9—12 rano i od 4—7 p.p.
Panie od 12—1 po południu.

Potrzebne stoliki bufetowe (kawiarniane lub restauracyjne) raz kilka tuzinów krzesel mogą być używane. Oferty do Stow. „Handlowców ul. Piłkna Nr. 6

Mieszkanie 5-cio pokojowe do wynajęcia zaraz wiad. w Gońcu 0157—

Znalezioną parasolkę w ul. Panny Marji odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia ul. św. Barbary Nr. 11 Jan Sosiński 545—

Zginął kwit lombardu kasy Pożyczkowej Oszczędnościowej Nr. 29029 546—

Ogród do wypuszczenia w dzierżawę Wiad. w Gońcu. 544—